Nr. 81 (1712). Cena 250.000 mk. Włocławek, wtorek dnia 8 kwietnia 1924 r. Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu 1 zł. 80 gr., na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 8 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 grosze za wyraz. Tłustym drukiem — podwójnie. Najmn. ogł.— 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy. Ceny ogłoszeń, podane w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka, ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783

Obaczysz! jakto serce drży z radości
Temu, kto biednym ludziom dopomoże.
Słowacki.

V Zjazd Katolicki.

Doroczny Sejm Akcji Katolickiej w Wielkopolsce, za którą stoi około 1500 Związków i Stowarzyszeń z blisko 120.000 zorganizowanych członków, odbędzie się w roku bieżącym 2, 3 i 4 maja w prastarej stolicy Prymasów Polski—w Gnieźnie.

J. E. X. Kardynał,—Prymas Dalbor raczył przyjąć łaskawie protektorat na V. Zjeździe Katolickim i przyrzec odprawienie uroczystego nabożeństwa d. 3 maja w katedrze; kazanie wygłosi X Prałat Kłos.

V. Zjazd Katolicki obradować będzie w zebraniach sekcyjnych i plenarnych.

Pierwsza część Zjazdu zajmie się sprawami wchodzącemi w zakres stosunku kościoła do Państwa,—druga—zagadnieniami społecznemi, zwłaszcza dotyczącemi młodzieży polskiej i kwestji robotniczej.

Na V. Zjazd Katolicki zapraszamy Związki katolickie i wszystkie im przyjazne organizacje, a Ligom Katolickim parafjalnym — przypominamy obowiązek przysłania swoich delegatów, w myśl ustawy — stosownie do liczby członków.

W Gnieźnie wre praca przygotowawcza, zawiązał się Komitet miejscowy, na którego czele stanęli w prezydjum honorowem — X. Infułat Laubitz, w czynnem — X. Dziekan Zabłocki.

Komitet rozdzielił pracę pomiędzy czternaście komisyj.

Związki zamierzające uczestniczyć w zebraniach sekcyjnych, plenarnych, czy też zorganizować właśnie sekcyjne posiedzenia, prosimy zgłosić się najpóźniej do 12 b. m. pod adresem: Liga Katolicka—Sekret. Jeneralny — Poznań Al. Marcinkowskiego 22 II ptr. pok. 41.

Państwo nasze wkracza w okres wysnuwania ustaw ze swej konstytucji; my katolicy — Polacy, będąc ostoją Państwa, nie możemy się biernie zachowywać w tym okresie.

V. Zjazd katolicki da nam sposobność do pracy!

Poznań, d. 3 kwietnia 1924 r.
LIGA KATOLICKA
Zarząd Główny
prezes prof. dr. Gantkowski, sekretarz X. Józef Prądzyński, dyr. Cz. Bugzel, Bartkowiak, Wacław Całka, Wanda Chłapowska, Ignacy Dziasek, H. Kozłowska, pułk. r. A. Loster, St. Peisert, szamb. Edw. Potworowski, Wł. Rękosiewicz, insp. Edm. Surdyk, St. Wytykówna

O styl żałobny.

Spoganieliśmy! Jedni mniej, drudzy więcej. Wytworzył się typ półpogan — półchrześcijan, mieszańców religijnych, w których umysłowości pomieszały się tradycje chrześcijańskie ze wskrzeszonemi pojęciami Rzymu pogańskiego, tworząc w dziedzinie ideologji jakoweś dziwotwory centauryczne. Przytem pojęcia staropogańskie, przefasonowane na modłę nowoczesną, uchodzą za ostatni wyraz »postępu«.

To spoganienie, częściowe lub całkowite, odbija się także i w stylizacji nekrologów i epitafjów.

Parę przykładów.

Zamiast chrześcijańskiego »niech odpoczywa w pokoju« — rozpowszechniło się, już nie od dzisiaj — starorzymskie »sit ei terra levis« — »niechaj mu ziemia lekką będzie«. U nas dodaje się: »ziemia, którą tak ukochał«. Rzymianie dodawali: »pro meritis« — »za zasługi« — »w nagrodę«. Nap.: »Pro meritis, Pylades, sit tibi terra levis«.

Ta formuła każe przypuszczać wiarę w czucie zmysłowe za grobem, a raczej w grobie. Da się to wytłomaczyć chyba tylko mętnem greko-rzymskiem pojęciem o cieniach »zmarłych« — »umbrae« — jakowychś półmaterjalnych widmach czy ciałach astralnych, mówiąc językiem spółczesnych spirytystów, które, jużto błądzą w podziemnem państwie Plutona, króla piekieł — »umbrarum rex« — albo, po równie podziemnych polach elizejskich, królestwie cieniów błogosławionych; jużto towarzyszą swym zwłokom.

Wszak onego czasu Kwintyljan (wiek 1-y po Chr.) wystąpił z mową sądową przeciw mężowi, który przez zamknięcie grobowca przeszkodził swej żonie widywać się z cieniem zmarłego jej syna! Tym schadzkom nie przeszkadzała okoliczność, że jeszcze wtedy, bo aż do w. V po Chr., panował zwyczaj palenia trupów, a zatem w grobowcach znajdowały się tylko urny z popiołami. Co prawda, ponieważ starożytność nie znała dzisiejszych udoskonalonych pieców krematoryjnych, owe popioły musiały być bardzo grube, skoro i dziś, z tych pieców, wychodzą one z licznemi szczątkami kości...

Omawiana formuła, którą rzymianie żegnali zmarłych, odchodząc od stosu, powstała jeszcze w czasach, kiedy zwłoki grzebano w ziemi. Wówczas też miała ona pewien sens zmysłowo-wrażeniowy, czysto subjektywny. Powtarzana później także i wobec stosu, była właściwie już tylko przeżytkiem, dającym się wytłomaczyć, jak wyżej.

Dziś, gdy duch owych wierzeń się ulotnił, używanie jej jest najzupełniejszym absurdem, o ileby na ich miejsce nie wprowadzić spółczesnych wierzeń spirytystycznych, pretendujących do stworzenia nowej religji lubo i kokietujących Chrześcijaństwo rzekomem poparciem jego nauki o duchowości (bezmaterjalności) i nieśmiertelności duszy.

Pospolicie też ta formuła jest używana bezmyślnie. Rzadziej — w braku laku dobry i opłatek! — używa się jej tendencyjnie, jako wyrazu niewiary w życie zagrobowe. Wtedy towarzyszą jej zwykle »cienie zmarłych«, oczywiście, w sensie czysto poetyckim, aby choć takim suchym i bezwonnym kwiatem poezji przykryć brak wiary w świat zagrobowy, zdolnej wydać kwiaty żywe, pachnące nadzieją nieśmiertelności. Coprawda, tylko dla powonienia ludzi bogobojnych...

Wtedy również zdarza się, iż na chrześcijańskiem miejscu spoczynku, nie tyle »wiecznego«, ile doczesnego, ciał zmarłych, występują mówcy świeccy, by nie tylko szafować cieniami zmarłych, ale i urągać temu miejscu, zalesionemu godłami Odkupienia i zmartwychwstania, bezpośredniem i otwartem wyrażaniem niewiary w życie pośmiertne, jako »niedowiedzione naukowo«.

Biedni obskuranci, pyszniący się pychą ducha czasu! Na rzeczy duchowe żądają dowodów naukowych, t. j. doświadczalnych, fizycznych! Szukają duszy w trupie skalpelem! W zaślepieniu, pojąć niezdolni, że każda dziedzina życia ma odrębne, sobie tylko właściwe, dowody: moralne, filozoficzne, artystyczne i t. d. i że żadne z nich nie dadzą się zastąpić innemi.

Wszakże, powtarzam, w używaniu tych formuł i wyrażeń pogańskich przeważa bezmyślność, bezmyślne hołdownictwo modzie, choćby najniedorzeczniejszej. Wtedy znowu mieszają się one z pojęciami chrześcijańskiemi, albo quasi-chrześcijańskiemi. Obok cieniów zmarłych pojawia się tradycyjne »opatrzenie świętemi sakramentami«. Zapewnia się, że »cień zmarłego« będzie dla żywych »drogowskazem i wzorem rzadkich cnót«. Życzy się zmarłemu, aby spoczynek, którego nie zaznał podczas niestrudzonego życia, objął jego drogie prochy tchnieniem wiekuistego trwania!

O, jakże absurdalną bywasz, górnolotności parafjańska!

Starzy rzymianie używali także o zmarłych wyrażenia, iż poszli »ad patres« — »do ojców«. W ich ustach miało ono znaczenie osobliwe. Wyrażali przez nie wiarę w obcowanie towarzyskie zmarłych z żywymi, nawet w możności objawiania się ich i rozmawiania z nimi, jak to widzieliśmy we wzmiance o Kwintyljanie.

W to wyrażenie można włożyć sens chrześcijański i wypełnić je tym sensem bez reszty. Jednakże używa się go dziś tylko w stylu żartobliwym. Natomiast poważnie traktuje się formułę, dziś jawnie absurdalną, zwłaszcza w obliczu panującego materjalizmu: »niechaj mu ziemia...« Ach!

Jeśli im ziemia lekką ma być zgoła
i zgoić w sercu twojem żalu ranę,
miast sypać ziemię na piersi i czoła,
buduj swym zmarłym groby murowane!

X. *Charszewski.*

Szpetal Dolny.

Koło Dramatyczne dolnoszpetalskie nie śpi. Wyłoniło ono z siebie sekcję odczytową. Na pierwszy ogień poszła pogadanka o św. Tomaszu z Akwinu, którą, w 2-ą niedzielę Postu, wygłosił ks. patron. Gwoli urozmaiceniu poświęconego jej wieczoru, były śpiewy i deklamacje. M. in., druh Rysztogi zadeklamował Rytm św. Tomasza »Adoro Te devote« w przekładzie Charixa. Salę szkolną wypełniła przeważnie młodzież i dziatwa. Szkoda, że brakło starszyzny. Obawiała się »nudów«. Niech żałuje. Ci, co byli, wyszli zadowoleni.

W następną potem niedzielę Koło dało przedstawienie sceniczne, złożone z dwóch dramatów patriotycznych: »W X-ym Pawilonie« i »Carscy bohaterowie«. Odegrano je niemal świetnie. Wyróżnił się zwłaszcza druh Szade w bohaterskiej roli więźnia X-go Pawilonu. Po wieńczącem przedstawienie, jak zwykle, odśpiewaniu Roty młodzieży -Charixa, ze scenki, zdobnej w nowe kulisy, przemówił ks. patron, zachęcając publiczność do poparcia odczytowych usiłowań Koła i do pozbycia się na rodowej cnoty... spóźnialstwa. Okrzyk jego na cześć sympatycznego Koła zebrani powtórzyli z zapałem.

Tymczasem Koło Młodzieży górnoszpetalskie, mimo laurów konkurencji dolnoszpetalskiej, zasnęło. Czy też może tak pokutuje gorliwie w W. Poście?

W odpustową uroczystość św. Józefa Oblubieńca, w kościele górnoszpetalskim został dokonany uroczysty akt poświęcenia parafji Sercu Jezusowemu. Akta, wśród gorącego kazania, dopełnił prob. z Chełmicy, ks. Kocięcki. Kościół był przepełniony.

Pobrzeże Szpetala Dolnego skąpało się we Wiśle. Do sieni domów, wśród sadów, wjeżdżano łódkami. Woda podmyła nasyp piaskowy w miejscu stycznem z mostem i część jego zapadła się w wodę. Pod kierunkiem p. inżyniera Lewickiego pracowano dzień i noc, nie wyłączając niedzieli, i nasyp naprawiono. Zwieziono nań wszystkie kamienie z szosy na przestrzeni kilku kilometrów. Pogłoski o pochyleniu się mostu, które dotarły telefonem do Lipna, okazały się dziką kaczką.

Gotów!

Lista Subskrybcji, dokonanej na Bank Polski przez Związek Ziemian Oddziału Włocławskiego.

36. Kretkowski Stefan Więsławice	25 akcyj
37. Grodzicki Bronisław Kazanie	10 „
38. Grodzicki Włodzimierz Morzyce	75 „
39. Grodzicki Kazimierz Sokołowo	40 „
40. Grodzicki Stanisław Lubraniec	25 „
41. Grodzicki Stefan Borucin	10 „
42. Górski Michał Świerczyn	10 „
43. Haackowa Irena Dembice	10 „
44. Higersberger Aleksander Choceń	25 „
45. Jankowski Adam Unisławice	12 „
46. bar. Ike-Duninowski Jan Borucinek	10 „
47. Karczewski Witold Czamanin	50 „
48. Karłowska Karolina Łówkowice	25 „
49. Karłowski Janusz Marszałkowo	10 „
50. Kretkowski Ignacy Grodno	5 „
51. Krzymuski Henryk Falborz	50 „
52. Krzymuski Jan Wierzbie	14 „
53. Krzymuska Paulina Krotoszyn	8 „
54. Sukc. ś. p. Baranowskiego Przybranowo	6 „
55. Morzycki Lucjan Brzyszewo	30 „
56. Mirosławski Jan Kościelna Wieś	5 „
57. Mirosławscy Z. i B. Czarne	50 „
58. Orpiszewski Władysław Krzewie	5 akcyj
59. Ossowska Celina Beszyn	10 „
60. Pańka Jan Kwilno-Koniec	25 „
61. Rudnicki Kazimierz Michałowo	25 „
62. Rudnicki Józef Lutobórz	3 „
63. Racięcki Józef Słomkowo	4 „
64. Rozdejczer Karol Kryszkowice	10 „
65. Ruszkowski Feliks Dzianków	3 „
66. Radomyski Klemens Wąwał	2 „
67. Sikorski Teofil Bodzanów	4 „
68. Skotnicki Józef Świernia	5 „
69. Sokołowski Henryk Wysocin	15 „
70. Sokołowski Antoni Kępka Szlachecka	5 „
71. Stokowski Stanisław Poczałkowo	5 „
72. Ks. Jędrychowski	1 „
73. Benedykciński Płowki	3 „
74. Stopczyk Stanisław Kalinowiec	6 „
75. Stopczyk Mieczysław Łowiczek	15 „
76. Stilter Gustaw Bachórka	3 „
77. Czernicka Ewa Dobre	1 „
78. Sulimierski Bronisław Straszewo	6 „
79. Sulimierski Antoni Wąsewo	25 „
80. Fundacja im. hr. Skarbka Osięciny	25 „

MYSLI.

Wybrał J. K.

Dziwna — serdeczna miłość tyle może,
Gdzie ona wstanie, a rządzić zaczyna,
Nic tam oporu próżnego nie stawi,
Nic nie pnie wyżej — wszystko się [ugina,
Wszystko szybuje w jeden klucz żó- [rawi,
Wszystko krzyż bierze, a myśl nie [przeklina,
Ale cierpieniom własnym błogosławi.

Słowacki (Beniowski).

Subskrypcja prywatna przekroczyła pokrycie Emisji Banku Polskiego. Ze źródła urzędowego komunikują nam, że subskrypcja prywatna, która miała pokryć 60 proc. kapitału akcyjnego Banku Polskiego przekroczyła bardzo znacznie tę normę i dosięgła 90 proc. kapitału zakładowego banku. Z tego względu rząd niewątpliwie zmniejszył przewidywany początkowo udział swój w Banku Polskim (40%).

Egzekwowanie podatku majątkowego. Ostatnimi czasy zmniejsza się stale liczba dokonywanych zajęć przymusowych na rzecz podatku majątkowego, natomiast zwiększają się wpłaty do P. K. O., lub też na ręce sekwestratorów. W samej Warszawie czynnych jest przy egzekwowaniu zaległości podatku majątkowego od 80 do 90 sekwestratorów, inkasujących średnio przeszło 25.000 fr. zł. dziennie.

Pomoc dla osadników wojskowych na Kresach. Na podstawie zgłoszenia Centralnego związku osadników wojskowych Min. Skarbu — po pertraktacjach z delegatami organizacyj osadniczych i referentem sejmowym Min. reform rolnych—zgodziło się na obciążenie budżetu kwietniowego odpowiedniemi kredytami, mającymi na celu podwyższenie pozycji na pomoc przy przejazdach kolejowych, bezpłatną pomoc budulcową, przewóz inwentarza i majątku osadników, i t. d. W ten sposób zaspokojone zostaną najpilniejsze potrzeby naszych osadników wojskowych na Kresach.

Świadectwa pochodzenia towarów. Dowiadujemy się z Min. Przemysłu i Handlu, że obecnie uznawane będą przy handlu zagranicznym polskimi towarami tylko takie świadectwa pochodzenia towaru, które są wystawiane przez Izby handlowo-przemysłowo tych okręgów, w których znajduje się zainteresowany zakład wytwórczy, eksportujący towary. Chodzi w tych wypadkach wyłącznie o te kraje, z którymi zawarte zostały umowy handlowe.

Z KRAJU.

Reorganizacja ministerstw. Jak się dowiadujemy minister robót publicznych opracował z polecenia Rady Ministrów, projekt ustawy o utworzeniu ministerstwa komunikacji i budowy. Nowe to ministerstwo ma poza sprawami kolejowemi przejąć kompetencję dotyczasowego ministerstwa robót publicznych, sprawy marynarki handlowej z Min. Przemysłu i Handlu oraz Generalną Dyrekcję Poczt i Telegrafów, podległą obecnie min. przemysłu i handlu. Równocześnie min. robót publicznych ulega zlikwidowaniu. Projekt ten podlega obecnie rozważaniom zainteresowanych resortów ministerjalnych i w niedługim czasie zostanie wniesiony do Sejmu.

Wizyta rządowa na stacji telefonów. Dn. 29 marca r. b. minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń w towarzystwie generalnego dyrektora poczt p. Moszczyńskiego, zwiedził stację telefonów miejskich »Cedergren« oraz oddział operacyjny Transatlantyckiej radjocentrali, zapoznając się na miejscu z potrzebami i organizacją tych instytucyj.

STANISŁAW JANUSZ.

LUTER prezydentem Polski.

14

— Pani? Jak to być może?

— Tak, bo ja nie chcę, żeby pan zmieniał wiarę dla mnie.

— A jeśli ja chcę?

— To ja się na to nie godzę stanowczo.

— Daruje pani, ale tego to już ja nie rozumiem.

— A przecież to zrozumieć tak łatwo. Ja zbyt poważnie pojmuję wiarę, choćby dlatego, żem ją widziała krwawiącą pod knutem siepaczy carskich u przedproży naszego domu. Razem z mamą przewiązywaływśmy rany Unitów, krzepiły potajemnie po uroczyskach i chatach słowem wiary i chlebem Sakramentów w osobie kapłanów przebranych. Odtąd też tak rozumiem, że jeśli pod grozą więzień, kajdan i zsyłki wiary zmieniać nie wolno, to tembardziej nie wolno jej zmieniać dla uzyskania ręki choćby najpiękniejszej panny.

— Więc nigdy wiary zmienić nie wolno?

— Prawdziwej wiary — nigdy. Zmianę zaś tej, którą pan wyznaje, uważam za możliwą, ale tylko z najgłębszego przekonania o prawdzie. Ni gdy natomiast przenigdy, jako powierzchowną zmianę, jak zmianę rękawiczek zwyczajnych na rękawiczki ślubne.

Westchnął, biorąc się do wiosłowania, bo prąd unosił łódkę.

— Więc może nigdy — rzekł ze smutkiem — nie będę mógł poprosić o rękę pani. Wyrobienie przekonań to dzieło niekiedy całego życia. Umrę, kochając panią, a nie mogąc jej nazwać »moją«.

Wzruszyło ją do głębi tak szczere wyznanie miłości. Czuła ile cierpi dla niej to serce postanowiła je pocieszyć i rąbek własnego serca przed nim uchylić.

— Panie Kaziu, mówiła miękko, proszę mię wysłuchać i zrozumieć. Ja chcę być rzetelną we wszystkiem i w tem, co najgłębszego ma życie ludzkie—w miłości. Ja pana kocham i to tak, że albo pan, albo nikt inny, ale ja chcę mieć całą duszę pana. Bez wspólności jednej wiary zgadzałyby się ze sobą magiaktki nasze i uzupełniały, wiązałyby się w jeden uścisk ręce, ale dusze byłyby rozdzielone na naświętszym i najwyższym terenie. Jak ś połowiczny katolicyzm z powierzchownym protestantyzmem mogłyby się zgodzić, zapewne. Ale ja stosunków do Stwórcy Boga pojmować i urządzać połowicznie, jakem Polka, nie umiem, nie mogę.

Chcę mieć za męża człowieka, którybyposiadał charakter jak diament jasny i jak diament mocny w stosunku do ludzi i przedewszystkiem do Boga.

Panie Kaziu, — mówiła jeszcze serdeczniej—ja czasem miewam przeczucia i tak mi się zdaje, że po niedługim szeregu lat podamy sobie dłonie. A tymczasem przygotujemy się lepiej do życia, które jest wielkie i wiele żąda od ludzi rzetelnych. Pan odda mi duszę głębszą, ja serce dojrzalsze. Bo niech pan tylko otwarcie przyzna. Myśmy właściwie jeszcze dzieci. Tyle lat nauki mamy przed sobą. Japońskich zaś małżeństw zawierać nie myślę. Bo i cóż panu z tego, że mu wniosę w dom majątek, zgromadzony przez ojca, jeśli dobra mego ducha jeszcze nieobsiane, niezorane, jeszcze pustką stoją? Czyż nie będę panu droższą, jeśli tymczasem przybędzie kwiecia uczuć na grządkach i łęgach mej duszy, jeśli pod chł-bem buinej myśli pochylą się ku ziemi rodzinnej niezmierzone łany ducha mojego?...

I wychodząc z łódki, gdyż przybili do brzegu, podała mu rękę, którą on pochwycił i, nie chcąc puścić, długo okrywał gorącemi pocałunkami.

W kilka dni później, jak zostało ułożone, pan Kazimierz wyjechał do Belgji — »na krótko« ale tymczasem huknął strzał na ulicach Serajewa. Rozpaliła się wojna wszechświatowa. Słupy pożarów rozgrodziły nietylko państwa, lecz i dzielnice. Krewni nie wiedzieli o krewnych, znajomi potracili z oczu znajomych. I o panu Kazimierzu zaginęły wieści. Przez tę matnię cenzuralną, która się nazywała państwem pruskiem, nie przedostał się żaden przecinek nie nastroiony na nutę: »Deutschland, Deutschland über alles!«

A tymczasem na obydwie, bliskie sercu pana Kazimierza rodziny poczęły sie walić cios za ciosem, klęska po klęsce. Jednej nocy zaraz po żniwach spłonęły folwarki państwa M*. oni sami ledwo z życiem uszli, poparzeni tak okropnie, że w kilka tygodni zamknęto oboje w trumnie. Na rodzinę zaś państwa S*. nie mniejsze spadły nieszczęścia. Pan Mieczysław był urlopowanym oficerem rezerwy, to też z chwilą wybuchu wojny został zaraz zawezwany pod broń. Poszedł na front i w straszliwej szarży pod Dęblinem padł rozszarpany granatem. Żonie przesłano ocalałą po nim pamiątkę, zdjętą z piersi, zlaną obficie krwią: portfel, z notatkami, w nim paszport, fotografie żony i córek i medalik Częstochowskiej, owinięty białym świstkiem papieru. Na nim krwią nakreślone słowa: »Na wypadek mojej śmierci, naimilsza, do widzenia tam! Bądź mężna i pamiętaj o dziecinach naszych, które pozdrawiam i kocham z za grobu. Anielcię moją ucałuj!«

d. c. n.

Co niesie dzień?

KWIECIEŃ
8
WTOREK

Dziś: Dionizy b. w.
Jutro: Marja Kleof.
Wschód słońca o g. 5.22
Zachód o g. 6.44
Wsch. księżyca o g. 7.37
Zachód o g. 10.59

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Kwiecień	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
6	21	61.0	—,	0	C — 0
7	7	62.0	—,	0⊙	C — 0
7	13	—,	—,	—	C — 0

Z powodu remontu klatki dla termometrów, notowań temperatury przez kilka dni nie będzie.

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte od godz. 12—13 i pół.

Kurs franka złotego waloryzacyjnego na dzień 8 kwietnia r. b. wynosi 1.800.000 mk.

Z giełdy d. 7. 4:

Dolar	9.250.000
Funt angielski	39.900.000
Frank szwajcarski	1.604.500
Frank francuski	542.500
Frank belgijski	446.500
Liry włoskie	406.450
Korony czeskie	268.750
Korony austrjackie (100)	130.000

4% poż. premj. 975.000., 8% poż. złota 14.000.000, 6% poż. serja II A. 1.350.000, 6% pożycz. dol. 4.940.000, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego (216 mk. = 100 rub. rosyj.) mk. —

Osobiste. Od kilku dni bawi we Włocławku ks. kan. J. Kruszyński były redaktor »Słowa Kujawskiego«.

Podziękowanie. Duchowieństwu: ks. Wieczorkiewiczowi, ks. Bogdańskiemu, ks. Makowskiemu, ks. Wojsie i ks. Gwardjanowi oraz p. Urbańskiej i p. Jampolskiej za wykonanie śpiewu, p. Podlewskiemu i p. Guzendzie za wykonanie muzyki na skrzypcach w czasie Mszy św. żałobnej, p. Niemałtowskim i wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok mego drogiego męża na miejsce wiecznego spoczynku składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Ślesicka.

Z Chrześcijańskiej Demokracji. Onegdaj w niedzielę odbyły się w naszem mieście dwa wielkie zebrania Chrześcijańskiej Demokracji: po południu w „Polonii" i wieczorem w sali Towarzystwa Krajoznawczego. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze „Słowa".

Rekolekcje dla inteligencji rozpoczęły się w dniu wczorajszym o godzinie 7 wieczorem i ciągnąć się będą do soboty rano. Konferencje punktualnie o godz. 7 wieczorem.

Po odczycie. Bawiący od kilku dni w mieście naszem, ks. kan. Kruszyński, prof. Uniwersytetu Lubelskiego, wygłosił w sali teologicznej Seminarjum Duchownego odczyt na temat: »Pojęcie mędrców starożytnych o pochodzeniu religji« — stanowiący wyjątek z obszerniejszej pracy, przygotowanej do druku. Głęboko przywiązana do swego dawnego profesora młodzież duchowna zgromadziła się licznie aby wysłuchać jeszcze jednego z tych wykładów, które opracowaniem, jasnością i przystępnością zawsze zjednywały uznanie; jak zwykle tak i teraz ks. Kanonik, kochający młodzież i całem sercem przez nią kochany, skupił uwagę słuchaczów na przedmiocie swego interesującego wykładu. Przed oczyma obecnych przesunął się długi szereg myślicieli, tych na kilka wieków przed Chrystusem, szukających w pyle życia ludzkiego źródeł dla tego puereckiego w dziejach ludzkości objawu — religji. Poprzez roztrząsanie rozbieżnych i błądzących w ciemnościach niepewności« przypuszczań filozofów i myślicieli dochodzi się do Staro-Testamentowej mądrości—hokmy, nabierającej formy w Nowo-Testamentowym »Logosie—Słowie«, które staje się »życiem i światłością ludzi«.

Czcigodny prelegent opuszczał salę wykładową nagrodzony burzą serdecznych oklasków. P.

Dodatek na pielęgnacje dla inwalidów wojennych. Władze wojskowe zwróciły ponownie uwagę komisjom rewizyjnym oraz P. K. U. (referat inwalidzki), że do przyznania dodatku na pielęgnacje dla inwalidów wojskowych posiadają ci, którzy utracili zdolność do pracy zarobkowej ponad 70%.

Uniwersytet ludowy w Dalkach. Kurs letni dla młodzieży żeńskiej rozpoczyna się 4 maja a trwać będzie do końca sierpnia. Po programy i formularze zgłaszać się należy do dyrekcji uniwersytetu ludowego w Dalkach pod Gnieznem lub do biura centralnego towarzystwa czytelni ludowych w Poznaniu, Plac Wolności 18. Poleca zgłaszać się jaknajrychlej.

Tumany kurzu na ulicach. Przy przejeździe dorożki lub przy zamiataniu ulicy wobec niepolewania wodą tworzą się istne chmury kurzu, z poza którego z trudnością dojrzeć można przechodzących ludzi, a bardzo łatwo dostać się pod koła wozu lub samochodu. Czyżby dozorcy domów za pomnieli przez zimę, że przed zamiataniem ulicy, jeśli jest wysuszona a brudna, trzeba ją koniecznie zlać wprzód wodą, a potem zamieść?

Ale trzeba wątpić w zapomnienie. Tu raczej gra rolę lenistwo no... i to przeświadczenie: nikt nam o tem nie mówi, nie przypomina.

KRONIKA POLICYJNA.

Do odebrania. W komisarjacie policji jest do odebrania pęk kluczy, oraz torebka damska i mała kwota pieniędzy. Rzeczy te po udowodnieniu można odebrać.

Za opilstwo. Wypijewskiego Józefa, Muchowską Józefę i Nowaczewskiego Pawła pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i szerzenie zgorszenia.

Wypadek. Tonieszewskiemu Antoniemu ul. Płocka № 121 - przy układaniu paczek w fabryce Cellulozy jedna spadła potłukła głowę. Uszkodowanie lekkie.

Opilstwo. Zakrzewskiego Bolesława ul. Szpitalna № 12 pociągnięto do odpowiedzialności za opilstwo.

Kradzieże. Ze sklepu Rybskiego przy ul. 3-go Maja w czasie targu skradziono sztukę towaru. Sprawczynię kradzieży Stanisławę Paszyńską aresztowano. Towar zwrócono poszkodowanemu.

Z OKOLIC.

Pożary. Na folwarku Pawlikowice Duże, gm. Krośniewice, pow. Kutnowski, własność p. Marji Tarnowskiej, w dniu 22 ub. m. wybuchł pożar, który strawił całkowicie dom dla służby dworskiej. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty pokrywa w całości Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.

W dniu 28 ub. m. we wsi Żarowo gm. Przedecz, pow. włocławskiego, spłonęły zabudowania gospodarcze, należące do spadkobierców Franciszka Płochego. Przyczyna narazie niewiadoma. Straty pokrywa całkowicie P. D U. W.

We wsi Komorowo, gm. Bobrowniki, pow. Lipnowski, w dniu 1 bm. pożar strawił dom mieszkalny, stodołę i obory, własność Augusta Gara. Przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona. Straty pokrywa całkowicie PDUW.

Wyrok w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Ostatni dzień rozpraw rozpoczęto o godz. 9 zrana w sobotę.

Oskarżeni por. Bagiński i ppor. Wieczorkiewicz zrzekli się ostatniego słowa, poczem trybunał udał się na naradę w sprawie wyroku.

Wobec szczelnie wypełnionego audytorjum o godz. 1 m. 30 w poł. przew. płk. Marschałko ogłosił wyrok, którego sentencja brzmi:

Sąd wojskowy okręgowy uwalnia obu oskarżonych od zbrodni zamachu przez podłożenie bomby, dokonanego na uniwersytet warszawski, wskutek którego to zamachu poniósł śmierć śp. Józef Orzęcki, a to wskutek cofnięcia oskarżenia przez prokuratora w tym kierunku.

Natomiast przy uwzględnieniu innych przestępstw oskarżonych, ustalonych już prawomocnie przez najw. sąd wojskowy, a w szczególności utworzenia zrzeszenia zbrodniczego, przygotowania materiałów wybuchowych, usiłowania podrzucenia bomby na objekty kolejowe, miedzy innemi na most kolejowy na Dunaju pod PKU., w Częstochowie i Białymstoku, któremi to czynami dopuścili się oskarżeni zbrodni z art. 563 i 564 k. k. — wymierza się oskarżonym na zasadzie art. 15 przepisów przechodnich do k. k. karę śmierci przez roztrzelanie przy równoczesnem wydaleniu ich z armji, przyczem por. Wieczorkiewicz ma być rozstrzelany pierwszy.

Nomina Odiosa. We wsi Nomina Odiosa istnieje Kółko Rolnicze parafjalne. Prezesuje mu p. D. z O. vice-prezesuje p. K. z W. W pewną niedzielę marcową, prob. miejscowy przemówił gorąco do parafjan, zachęcając ich do nabywania akcyj Banku Polskiego. Kamienie skruszyłyby się od patriotycznego żaru jego wymowy. Kamieniem bici w ciemię zrozumieliby, że to naród pożycza sam sobie, nie rządowi, i że ta pożyczka jest dobrym interesem, zarówno obywatelskim, jak i prywatnym. Panowie przewodniczący Kółka mieli w niem zdyskontować tę przemowę. Uczynili w tym kierunku wysiłek i osiągnęli... figę. Ci i owi kółkowicze okazywali im obligacje pożyczek rządowych na dowód, że stracili na patriotyzmie. Wyjaśnienia, że rząd zapowiedział waloryzację tych pożyczek i że pożyczka obecna nie jest rządowa, nie pomogły. Skończyło się na tem, że pp. przewodniczący, ratując honor Kółka, złożyli się sami na kupno dla niego dwóch akcyj. Kółko przyjęło ofiarę z wdzięcznością.

Lipnowianka.

TELEGRAMY.

Poseł polski w Paryżu.

PARYŻ, 7.IV. (PAT.) Poseł polski Chłapowski przyjął przedstawicieli różnych organizacyj polskich w północnej Francji, między innemi, ks. prałata Halenowskiego. Następnie przyjmie poseł delegatów Towarzystwa niesienia pomocy emigrantom polskim we Francji i syndykatu korespondentów polskich w Paryżu.

Sprawy polsko-gdańskie.

GDAŃSK, 7.IV. (PAP.) „Danziger Neueste Nachrichten" zamieszczają dziś artykuł, omawiający sprawę utworzenia w Gdańsku portu i rynku bawełnianego. Jak wiadomo, udało się doprowadzić do zawarcia układu ze skandynawskim koncernem żeglugi morskiej, który przy pomocy okrętów pośpiesznych utrzymywać będzie stałą służbę między Gdańskiem a portami amerykańskiemi, eksportującemi bawełnę. Już kilka lat temu wyłoniła się myśl, aby dla polskiego przemysłu tekstylnego utworzyć rynek bawełniany w Gdańsku, z pominięciem Bremy. Próby te zostały obecnie wznowione.

„Danziger Neueste Nachrichten", omawiając powyższy zamiar, stwierdzają, że jest to przedsięwzięcie śmiałe, gdyż nie chodzi tu tylko o to, aby w Gdańsku utworzyć port dla wyładunku i ładowania bawełny, lecz przedewszystkiem o utworzenie potrzebnych do tego urządzeń, których dotychczas w Gdańsku zupełnie niema. Dalej chodzi o sprowadzenie fachowców, obznajomionych z dziedziną handlu bawełnianego, wreszcie o utworzenie zwyczajów specjalnych dla handlu bawełnianego. Mimo to należy się spodziewać, piszą „Danziger Neueste Nachrichten", że próby te doprowadzą wreszcie do celu, gdyż konsorcjum, które podjęło się tego zadania, daje wszelką gwarancję powodzenia. Z końcem marca odpłynął z Nowego Orleanu do Gdańska pierwszy parowiec z bawełną, która będzie załadowana w Gdańsku w składach, należących do wspomnianego konsorcjum i które to składy mogą pomieścić 20.000 bali bawełny, t. j. mniej więcej przeciętnie tyle, ile wynosi miesięcznie zapotrzebowanie łódzkiego przemysłu tekstylnego. Postarano się też już o wykwalifikowanych robotników.

Dla przemysłu polskiego fakt założenia w Gdańsku rynku bawełnianego przedstawia ogromne korzyści, albowiem wskutek tego potanieją ogromnie koszta sprowadzania bawełny, co przedewszystkiem zwiększy bardzo znacznie zdolności konkurencyjne polskiego przemysłu tekstylnego, a w dalszym ciągu, kończy „Danziger Neueste Nachrichten", Gdańsk może się rozwinąć nietylko jako rynek bawełniany dla Polski, lecz także dla Rosji, państw bałtyckich i wszystkich innych państw Europy Wschodniej.

Sprawa Kłajpedy.

RZYM, 7.IV. (PAT.) Londyński korespondent „Messagero" donosi, iż w Londynie panuje przekonanie, że w sprawie Kłajpedy Włochy i Francja popierać będą ze względów handlowych stanowisko Polski wbrew stanowisku angielskiemu bronionemu przez lorda Parmoora. Massagero twierdzi, iż sytuacja wymaga interwencji rady ambasadorów, chociaż Anglia jest zdecydowana podtrzymywać nadal punkt widzenia komisji Daviesa.

Votum zaufania dla Poincarego.

PARYŻ, 5.IV. (PAT.) Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 408 głosami przeciwko 151.

Głosy niemieckie o naprawie finansów.

BERLIN, 7 IV. (PAT.) „Börsen-Courier" zamieszcza dłuższy artykuł prof. Sefira o naprawie finansów w Polsce. Artykuł ten opisuje z uznaniem świetne środki, przy których pomocy premierowi Grabskiemu udało się zorganizować nanowo finanse Polski. Autor wita w Polsce nowe warunki gospodarcze i uzdrowienie finansowe Polski i innych krajów europejskich, które jest potrzebne dla odrodzenia ekonomicznego pozostałych krajów Europy. Podobny artykuł tego autora zamieszcza „Neridian Export-Journal". Nagłót, z krótkich wzmianek, jakie prasa berlińska podaje o położeniu finansowem w Polsce, można wnioskować, że opinja w Niemczech uważa sanację skarbu polskiego za dokonaną, lub znajdującą się na najlepszej drodze.

Wylew Dźwiny.

RYGA, 7 IV. (Aj. Wschodnia) Dynaburgowi grozi poważnie katastrofa powodzi wskutek wylewu Dźwiny, roboty około zabezpieczenia miasta prowadzone są bardzo energicznie. Woda doszła do poziomu 8 metrów ponad stan normalny. Miejscowość Grihwa jest zatopiona. Mieszkańcy w porę byli ewakuowani.

Mitawa znajduje się pod wodą i jedynie środek miasta nie jest zalany. We Fredrichstacie powódź zalała wszystkie ulice.

Obostrzenie wyjazdu z Niemiec.

BERLIN, 7 go IV. (Aj. Wschod.) Ministerjum Rzeszy wstrzymało wydawanie pozwolenia na wyjazd zagranicę na przeciąg 2 dni. Zarządzenie to pozostaje w związku z zamierzoną znaczną podwyżką wizy na wyjazd, która ma wynosić 500 mk. zł. Celem podwyższenia wizy jest zatrzymanie fali wyjazdu zagranicę, która od chwili ustabilizowania się marki niemieckiej wzrosła niesłychanie. Liczba niemców, którzy wyjechali do Szwajcarji i Włoch dochodzi do 300 000. Wśród niemców, którzy wyjechali zagranicę są ludzie, którzy prowadzą zagranicą najwystawniejszy tryb życia, stają w najdroższych hotelach, deklaracje zaś podatkowe złożyli najniższe.

Nowe republiki sowieckie.

LONDYN, 7.IV. (PAT.) Biuro Reutera donosi z Allahabad, że Rosja zapewniła sobie kontrolę nad republikami Chiwy i Buchary. Oba te państwa będą republikami sowieckiemi, związanemi z Rosją układem. Turkiestan będzie autonomiczną republiką sowiecką.

W sprawie mostu.

W palącej i obchodzącej ogół zamieszkałych w naszej dzielnicy sprawie, chciałem na łamach poczytnego pisma »Słowa Kujawskiego«, pomieścić kilka słów.

Na przedmieściu dawniej zwanem »Dziadowo« - obecnie obejmujące ulice Ceglaną, Wąską, Wieniecki trakt i w części Słodowo i Zażamce, komunikacja z miastem z powodu powodzi i jedynego mostku dla przejścia przy zbiegu ul. Szpitalnej i wału przy ul. Kilińskiego jest zupełnie przerwana, co dla mieszkańców tutejszych i dzieci uczęszczających do szkół w śródmieściu, położenie jest rozpaczliwe, trzeba chcąc się dostać do miasta z powodu zakazu przez dyrekcję kolejową—przez tor kolejowy,—trzeba dążącej spiesznie do szkoły młodzieży iść przez — ul. Toruńską, dookoła miasta — a wszystko wskutek niedbalstwa naszych gospodarzy miasta. Od lat czterech kosztem wielkich sum usypano wał dla projektowanego w przyszłości mostu na rzece Zgłowiączce, lecz niestety został chybiony, wał usypano, a mostu jak nie budują, tak nie budują, a w razie zalania kładki, co się często zdarza, jesteśmy zupełnie odcięci od miasta. Nieraz na łamach pism miejscowych i wprost ze zbiorowem podaniem, ludność tutejsza interwenjowała u Władz Magistrackich—aby zadosyćuczyniono potrzebom naszego przedmieścia, lecz jak dotąd bezskutecznie, prośby nasze pozostawały zawsze głosem »wołającego na puszczy«. O ile nam wiadomo Magistrat m. Włocławka pobiera duże podatki od transportów kolejowych, fundusz ten specjalnie ma być według postanowienia Ministerstwa użyty na inwestycje, naprawę dróg i budowę mostów, ponieważ most kolejowy służy tylko dla celów komunikacyjnych, a więc w braku w naszej dzielnicy mostu dla komunikacji kołowej i pieszej, winien być przez miasto pobudowany z funduszów na ten cel osiąganych z frachtów towarowych. Niekoniecznie z powodu drożyzny materjałów w tych czasach most należałoby budować żelazny, toć i na Wiśle mamy most drewniany i tu na naszej rzece wąskiej Zgłowiączce możnaby zbudować drewniany, a mamy przecie lasy miejskie zkąd by tanim kosztem mieć można zbudowany most.

Nastręcza się przytem dobra sposobność, Rada Miejska na posiedzeniu swem według Nr. 75 »Słowa Kujawskiego« uchwaliła fundusz 200.000 zł p. na zatrudnienie dla bezrobotnych, otóż przy takim moście część bezrobotnych znalazłoby pracę, a miasto zyskałoby na przyzwoitszym wyglądzie przez pobudowę dla wygody publiczności efektownego mostu. Niechże trud i kolosalny wyłożony w swoim czasie na budowę wału--fundusz,--nie będzie zmarnowany jak ongiś port na Wiśle, lecz już czas i chwila potemu aby się zabrać do zamierzonego celu niech dzieci nasze, jako przyszła generacja niema złego wyobrażenia o naszych gospodarzach miasta, niech nie narzekają, że w zimno i słotę, muszą biedz do szkoły dookoła miasta przeszło dwa kilometry drogi. Mamy w tych stronach zamieszkałych również wielu z inteligencji i ludzi dążących jak urzędników do biur, wszak i oni mogą w tak palącej sprawie zabrać głos, a jeśli to nie pomoże interwenjować u odnośnych czynników, aby cel był osiągnięty. Jeśli publiczność świadoma celów zareaguję skutecznie i dołoży starań u Ministra, napewno będziemy mieli zbudowany tak niezbędnie potrzebny most, a no czekamy.

Adolf Wurst.

OFIARY.

ŚP. Wojciechowska na powodzian 6.000.000 mk.

OGŁOSZENIA DROBNE.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI — CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ — WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.